

Łódź

Cena numeru

20 gr.Cena numeru
w Łodzi:

Mies. z ccc. ilust. 5.00 gr

Ela rob. 4.00 gr

G. cenz. do comu 30 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 6.00 gr

Poza Łódź egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.**XXII r.**
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się**1929 r.**

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Czwartek, 1-go sierpnia

№ 211

Tereny Letniskowe Majątku Sokolniki (pod Łodzią)

Największe klimatyczne letnisko

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SOKOLNIKI położone są o 16 km od Łodzi, 8 km. od miasta Ozorkowa, 7 km. od miasta Zgierza i pół od linii tramwajowej Łódź—Ozorków (przystanek tramwajowy Emilia). Jest to prawie że jedyna miejscowość w okolicach m. Łodzi o wybitnych warunkach zdrowotnych. CAŁA POKRYTA JEST LASEM SOSNOWYM. W celu utrzymania leśnego charakteru terenów letniskowych właścicielom nabytych działek dozwolone będzie jedynie wycięcie 30 proc. drzew znajdujących się na działce.

Warunki komunikacyjne ze względu na linię tramwajową Łódź — Ozorków, dobre. Tramwaje kursują co 40 minut. Cała podróż z Łodzi tramwajem trwa około 39 — 40 minut. Z chwilą powstania letnisk tramwaj będzie przechodził przez tereny letniskowe.

Warunki aprowizacyjne idealne. Poza dużym majątkiem Sokolniki w sąsiedztwie terenów znajduje się kilka wiosek.

Celem dania możliwości kupienia letniska najszerszemu ogółowi, teren podzielony został na mniejsze działki wynoszące przeciętnie 1000 metrów kwadratowych. Przez wzgląd na bardzo niskie ceny, które nabywcy będą spłacać w ciągu jednego roku, jesteśmy pewni, że w stosunkowo krótkim czasie osiągniemy zamierzony cel. Cena zależnie od położenia, stopnia sadzawienia jakości drzew i siedliska waha się od 50 gr. do 25 gr. za metr kwadratowy.

Sprzedż działek uskutecznią się na następujących warunkach: przy kapale na spłaty nabywca wpłaca 25 proc., pozostałą zaś sumę w 11 równych ratach miesięcznych bez oprocentowania.

Przy kupnie za gotówkę i w bywaniu całych bloków (dla spółdzielni, instytucji — ustępstwa).

Dotychczasowa ilość działek (około 2.000:) w pierwszej i drugiej parceli została rozsprzedana w przeciągu zaledwie kilkunastu dni.

Wobec tak wielkiego popytu nie wszyscy reflektanci mogli kupić sobie kawałek terenu leśnego pod własne letnisko, dlatego też zarząd majątku Sokolniki postanowił rozparcelować jeszcze pewną część terenu leśnego na letnisko, stwarzając w ten sposób największe miasto — las pod Łodzią.

Obecnie przyjmuje się zamówienia w biurze sprzedaży przy ul.

Zawadzkiej 16-2 (róg Wólczańskiej) tel. 27-52, 69-44 Z. KOTKOWSKI

Sanacja społeczeństwa

Utało się już w Polsce z bylejakiej okazji, tudzież z braku wszelkiej logicznej okazji — wysyłania telegramów hołdowniczych do Pana Ministra Spraw Wojskowych.

Czy to jest więc zjazd hodowców karników, detalistów handlu gumowemi artykułami, zebranie wojewódzkie akuszerok — zawsze się znajdzie taki genjusz, który uważa, że dobrze to zrobi na zdrowiu pana Marszałka Piłsudskiego, jak kropnie się, — panie tego, telegram zapewniający, że może on liczyć na pomoc Opatrzności, pani Pikutkowej z Łodzi, tudzież pana Gwizdalewicza z Radoszyc.

Dostawszy taką telegraficzną wiadomość pan Marszałek zatańczy z radości wraz z panem powiernikiem Zaćwilichowskim mazura w Belwederze — poczem w odpowiedzi wyśle wspomnianym orderem i mianuje ich ad hoc rejentami i szlacheckimi gniazdach —

co jest niemal z reguły jedyną przyczyną i tajnym marzeniem każdego tego rodzaju jawnego ultra lokalnego wystąpienia,

Otóż ostatnio wylazł na tapetę niejaki p. W. Studnicki, zaprzysiężony przyjaciel nieprawdziwego już cesarza Wilhelma i prawdziwego nieboszczyka s. p. Józefa Habsburga.

Pisał on przeraźliwie wiele o konieczności obwinienia się narodu polskiego „jako bluszczu” wedle recepty C. K. socjalisty Daszyńskiego, wokół królewskich stołców wyż wspomnianych pomazańców bożych,

Niestety — były to „listy — które ich nie doszły” — bo wspomniany koryfeusz piśmiennictwa i apostoł „niezlomności i hartu ducha narodowego” — nie znał jeszcze nowoczesnej metody telegramów pana Gwizdalewicza z Radoszyc, ani pani Pikutkowej z „miasta” Łodzi.

Obecnie jednak w „Słowie Wileńskim”

wyznaje, że w chwili zaburzeń majowych w 1926 w Warszawie popełnił w zaciszy domowego ogniska odezwę, w której błagał ówczesny obóz rządowy, aby złożył broń przed marszałkiem Piłsudskim.

Przez 3 lata ja nie ogłaszałem z wrodzonej sobie wstydlivosti, po 3-ach latach, zorientowałem się z niezwykłą bystrością, że wszelka władza pochodzi od Boga, a wszelkie dobra doczesne od władzy i czas by przypomnieć obozowi rządowemu o jego, W. Studnickiego głośnych zasługach, popełnionych w ciszy domowego ogniska.

To pierwszy milutki ewenement ostatnich dni. Drugi w innej formie, ale o analogicznych zamierzeniach — zaszedł na zjeździe Hallerczyków w Poznaniu, gdzie dwóch dżentelmenów z sanacji, kropnęło sobie w imieniu części zjazdu telegram hołdowniczy do marsz. Piłsudskiego.

Nie było by w tem nic złego — bo są przecież zwolennicy pana Marszałka, są i jego przeciwnicy, ale chodzi tu o ten podpis... Jednego z tejże brygady, za podpis na niewłaściwym wekslu pan prokurator w Łodzi osadził na właściwe miejsce.

I gdyby sanacja miała na celu istotnie gnienie partyjnictwa i istotne uzdrowienie tego rodzaju smutnych stosunków w Państwie — nie tolerowano by tego rodzaju łobuzerskich wybryków nie bacząc na posługiwanie się imieniem marsz. Piłsudskiego — nadaremno.

Tylko niestety — wytrzebiecie partyjnictwa, rozumieją dzisiejsi suwereni przez wzmoczenie partji B. B., uzdrowienie moralne społeczeństwa — przez tolerowanie wszelkich wyczynów kolidujących nietylko z kodeksem karnym, ale ze zwyczajną etyką i poczuciem sprawiedliwości.

Sanacja powinna by wreszcie, w dobrze zrozumianym interesie własnym zrozumieć, że opieranie swego istnienia na tych wysoce niepewnych elementach, które najgłośniej krzyczą i najfałszywiej śpiewają pierwszą brygadę — doprowadzi tylko do rozkładu partji i kompletnie zniweczy zasady i hasła tej partji.

Należało by coprędzej położyć kres coraz bardziej rozpowszechniającemu się mnie-

Przygotowania do „obchodu” czerwonego dnia

PRZYWÓDCÓW I AGENTÓW BOLSZEWICKICH ZAMYKAJĄ W CAŁEJ EUROPIE.

PARYŻ 31.7. (a.w.) — W związku z przewidywaniami na dzień 1 sierpnia demonstracjami komunistów skonsygnowane w stołicy Francji około 30 tysięcy policji i wojska Aresztowani w liczbie 45 komuniści rozpoczęli wczoraj głodówkę.

Dzisiaj dokonano nowych aresztowań, przyczem, po przeprowadzeniu nowej rewizji w redakcji „L. Humanite” zaarrestowano ostatnich, przebywających jeszcze na wolności redaktorów komunistycznego pisma.

WIENIĘ, 31.7. (a.w.) — Policja wiedeńska wydała ponownie zakaz urządzania demonstracji komunistycznych w dniu 1 sierpnia r.b. Ponieważ żywiły komunistyczne nie chcą od zamierzonych manifestacji odstąpić, komuniści zwrócili się z protestem do burmistrza Wiednia, jako do starosty krajowego.

Swoją drogą wydano odezwę, wzywającą wszystkich, sprzyjających komunizmowi, do wzięcia udziału w demonstracjach, które mają być zainicjowane na placu przed „Votischkirche”.

Berlińskie wydanie „Rothe Fahne”, które pomieszcilo wspomnianą odezwę, zostało we Wiedniu poddane konfiskacie.

Wobec powyższego, że do Wiednia przybyło wielu komunistów z Rosji, Czechosłowacji i Jugosławji, przedsięwzięte są rewizje i aresztowania.

PRAGA 31.7. (a.w.) — W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie w praskiej dyrekcji policji, podczas którego postanowiono skonsygnować na dzień 1 sierpnia silne oddziały żandarmerji, celem utrzymania porządku publicznego i dla strzeżenia gmachów państwowych.

s. † p.

KAZIMIERZ GOZDZIEWICZ

urodzony dnia 29 października 1911 roku, zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach dnia 31 lipca 1929 r., opatrzony Sw. Sakramentami.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 2-go sierpnia o godz. 16-ej na Zarzew, z domu żałoby przy ul. Fabrycznej Nr. 21.

Na smutny ten obrzęd zapraszają znajomych i krewnych w nieutulonym żalu pozostali

Rodzice, bracia, siostry, szwagier i rodzina.

maniu, że jakkolwiek nie każdy sanator jest łobuzem — ale każdy łobuz usiłuje dzisiaj zostać sanatorem.

Dzisiejsza miara wartości ludzi, ocena ich zdolności i charakteru ilością telegramów hołdowniczych dla p. Marszałka lub serwilistycznych enuncjacji dziennikarskich — jest zupełnie fałszywą i zawiodła kompletnie

Założenie Temidzie opaski sanacyjnej... „Vesta” — nie jest jeszcze wystarczającym środkiem, aby ta bogini nie mogła zobaczyć intencji władz wyższych, co pociąga za sobą zupełnie błędną ocenę ludzi i charakterów.

A. S.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. SUZIN, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dn. 9-go sierpnia 1929 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Juljusza pod Nr. 6-8, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości:

maszyny do pisania „Remington”, kartoteki i biurka, należących do firmy „Maurycy Tauman”, i oszacowanych na 1100 zł.

Łódź, dnia 31 lipca 1929 r.

Komornik: K. SUZIN.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. SUZIN, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dn. 9-go sierpnia 1929 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Juljusza pod Nr. 6-8, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości:

półciężarowego samochodu fir. „N.A.G.”, należącego do firmy „Maurycy Tauman” i oszacowanego na 7.500 zł.

Łódź, dnia 31 lipca 1929 r.

Komornik: K. SUZIN.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 30-VII do 5-VIII. 1929 r 5923

Dla dorosłych:
CIERNISTA DROGA
Księżny Woroncow
W rolach głównych:
Zuzanna BELMAS, Czestogorz CHMARA
i WŁODZIMIERZ GAJDAROW

Dla młodzieży:
Dramat sportowy w 12 aktach.
ZELAZNY CZŁOWIEK
(Zakończenie)

Rząd chiński wojny nie chce

Lecz do rokowań się nie spieszy

LONDYN 31. 7. a. w. — Donoszą z Chrabina, że bezpośrednie rządu chińskiego z sowieckim nie rozpoczęły się dotychczas.

Rząd nankiński, oświadczając swoją pełną gotowość do rozpoczęcia oficjalnych rokowań, zastrzega się, że nie będzie mógł do nich przystąpić, dopóki nie zostaną zwrócone skon-

fiskowane statki na Amurze i dopóki wojska sowieckie nie zostaną odwołane z nad granicy chińskiej.

W rządzie nankińskim panuje tendencja za wyrażeniem zgody na wspólną administrację koleją wschodnio - chińską.

Szczegóły afery Roberta Donalda

Syn dumnego Albionu sprzedajnym sługą pruskich knechtów

Jak już donosiliśmy, od dłuższego czasu jeden z najwybitniejszych publicystów politycznych w Anglii, sir Robert Donald, zajmował jaskrawo nieprzyjazne stanowisko zarówno wobec Polski, jak i wobec Francji. W książkach swych, poświęconych zagłębiu Saary, Górnemu Śląskowi, a ostatnio Pomorzu polskiemu („The Polish Corridor and the Consequences”) — zwalczał on namiętnie traktat wersalski i domagał się jego rewizji w myśl życzeń niemieckich.

Tymczasem „Ilustrowany Kurjer Codzienny” krakowski ogłosił dokumenty, stwierdzające w sposób niezbity, że sir Robert Donald, znakomity publicysta angielski, jest wprost kupionym przez Niemcy agentem dla wprowadzenia w błąd opinii społeczeństw anglosaskich w sprawach drażliwych kontynentu europejskiego.

Niechaj zresztą dokumenty mówią same za siebie.

Przedewszystkiem więc „Il. Kurjer Codz.” przytacza w polskim tłumaczeniu raport posła niemieckiego w Londynie, p. Sthamera, do ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie:

„IV. Po 10483 nr. 1143/25
Londyn, 16 lipca 1925.

Poselstwo niemieckie w Londynie,
A 1704

Ścisłe tajne!

„Znany angielski pisarz sir Robert Donald zamierza 18 bm. wyjechać na kurację do Karlsbadu, a stamtąd zrobić wycieczkę na G. Śląsk, aby na podstawie zebranych tam doświadczeń napisać książkę.

Sir Robert Donald może uchodzić za przyjaznego Niemcom. Przed niedawnym czasem odwiedził Zagłębie Saary i na podstawie doświadczeń napisał książkę, która jak widać z załączników, została przychylnie omówiona w prasie brytyjskiej. Jego książka o G. Śląsku ma być w tym samym rodzaju.

Z tajnego funduszu, który mam do dyspozycji, wpłaciłem sir Robertowi Donaldowi 100 funtów na tę podróż na G. Śląsk, którą odbędzie wraz ze swoją sekretarką. Poddaję myśl, by podjąć próbę uzyskania od ciężkiego

przemysłu górnośląskiego pewnej kwoty na pokrycie podróży, ponieważ jest naturalnie także w interesie ciężkiego przemysłu górnośląskiego, jeżeli stosunki panujące na G. Śląsku dostaną się do wiadomości szerszych kół czytającej publiczności brytyjskiej i amerykańskiej.

Stąd (t. j. z poselstwa niemieckiego) dostał sir Robert Donald jedynie list polecający do p. Lukaschka w Katowicach. Proszę napisać do p. Lukaschka, żeby bardzo się starał o sir Roberta Donalda, aby mu prostował drogi tak, żeby jak najwięcej zobaczył i dowiedział się na G. Śląsku.

Sir Robert Donald jest jednym z najbardziej znanych publicystów w Anglii i zażywa we wszystkich kołach parlamentarnych, politycznych i prasowych bardzo wielkiego poważania. Ma on zamiar poza planowaną książką napisać jeszcze poszczególne artykuły o G. Śląsku do poważnych pism londyńskich i prowincjonalnych. Warto przeto poprzeć tego pana w jego usiłowaniach na naszą korzyść,

Podpisano: Sthamer”

Otrzymałszy taką relację w Berlinie, przesłano ją do przedstawiciela Niemiec w komisji mieszanej na G. Śląsku, dodając pismo następujące:

„Ministerstwo spraw zagranicznych,
IV. Po 10483 Berlin W 8 22 lipca 1925.

W odpisie przesłane zastępcy Rzeszy i państwa (Reichs- und Staatsvertreter) przy komisji mieszanej i przy sądzie rozjemczym dla G. Śląska w Bytomiu.

Dla poufnej wiadomości,

„Na wypadek, gdyby udzielenie dalszej kwoty na podróż (mowa o podróży sir Donalda — Red.) okazało się potrzebne, jestem gotów podjąć próbę, aby stąd pozostawiono do dyspozycji dalsze środki, naturalnie przyjmując, że odnośna kwota będzie się obracała w normalnych granicach. Propozycji, aby od ciężkiego przemysłu na G. Śląsku wziąć pieniądze jako udział w kosztach podróży, nie uważam za celowe”.

(Podpis) Z polecenia Hahn”.

Dla wyjaśnienia dodać należy, że p. Hahn jest kierownikiem referatu polskiego w departamencie wschodnim niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Nie wiadomo, czy i ile dostał w dalszym ciągu sir Robert Donald od rządu niemieckiego i od niemieckiego przemysłu G. Śląska, dość, że do napisania swej książki przystąpił po powrocie do Londynu, a w miarę postępu pracy, domagał się coraz nowych subwencji od posła niemieckiego, co widać z następującego jego pisma:

„Poselstwo niemieckie,
A 2299. Londyn, 17 września 1925.
Treść: Górny Śląsk,

Ścisłe tajne!

16 lipca b. r. wyjechał przy mojej pomocy finansowej jeden z najbardziej znanych dziennikarzy Wielkiej Brytanii, sir Robert Donald na G. Śląsk z zamiarem zbadania tamtejszych stosunków, napisania artykułów do dzienników, przedstawiających prawdziwą sytuację, tudzież napisania w najbliższych miesiącach książki na tle zdobytych doświadczeń

i materiału danego mu do dyspozycji.

Po swoim powrocie sir Robert Donald był wielokrotnie w poselstwie i pokazywał jednemu z moich współpracowników, jak obszerny materiał dostał na G. Śląsku i dostaje jeszcze codziennie z G. Śląska.

Dotychczasowe wydatki, które pokryłem z oddanego mi do dyspozycji funduszu tajnego, wynoszą 100 funtów. Suma ta może się wydać wielką, ale należy uwzględnić, że jak powiedziano, sir Robert Donald jest jednym z najznakomitszych angielskich dziennikarzy, że jego artykuły wszędzie przyjmują i że wszędzie udziela się wiary jego pisemnym wynurzeniom. Pozatem jest on persona grata w angielskim ministerstwie spraw zagranicznych (Foreign Office) i ma dobre stosunki w tutejszem londyńskim ministerstwie wojny.

Jak wysokie będą koszty książki, którą napisze sir Robert Donald, nie mogę w tej chwili powiedzieć. Dał on jednak do zrozumienia, że książkę tę, która będzie obszerniejsza od tej, którą swego czasu napisał o Zagłębiu Saary, wtedy tylko będzie mógł wydać, jeżeli otrzyma poparcie finansowe.

Zastrzegam się, że powrócę jeszcze do tego tematu, ale chciałbym dać następującą inicjatywę: Czyby nie było możliwe otrzymanie pewnych środków na ten cel od ciężkiego przemysłu na G. Śląsku, a także od firmy Roechling, która jak mi się zdaje, przyczyniła się znacznym datkiem pieniężnym do wydania książki o Zagłębiu Saary.

Może dałoby się w tym kierunku puścić balon próbny przez d-ra Buddinga, ale z prośbą od d-ra Buddinga, ażeby na ten temat nie korespondował z sir Robertem Donaldem, ponieważ Donald nie dostał odemnie wprost środków i nie miał wprost tych środków otrzymać, ażeby zawsze móc zgodnie z prawdą oświadczyć, że ze strony niemieckiej nie otrzymał żadnej zapłaty. Także w sprawie pieniędzy na podróż na G. Śląsk posłużyłem się pośrednikiem, godnym całkowitego zaufania.

(Podpisano) Sthamer”.

Z tego ostatniego pisma już wszystko widać, jak na dłoni; że znany publicysta angielski, mający wpływ w ministerstwach londyńskich, pozostaje przez kilka lat na żołdzie Niemiec; że pisze na ich zamówienie szereg prac, rzekomo bezstronnych, wyzyskując dobrą opinię o lojalności i uczciwości Anglików; że dla zatarcia śladów swej zależności pieniężnej od obcego państwa, otrzymuje datki pośrednio; że całe to przekupstwo i oszukiwanie angielskiej opinii publicznej odbywa się pod auspicjami i przy czynnym udziale posła niemieckiego w Londynie.

CEMENT

za wszystkich cementowni Rzeczypospolitej Polskiej wagonowo po oryginalnych cenach fabrycznych ustalonych przez ceł tro-cement, Warszawa, bezkrowo ze składu po cenach konkurencyjnych.

Łódzki Związek Handlowy
H. ŻMIGROD i S-ka
KONSTANTYNOWSKA Nr. 99. Tel. 15-60
6035



OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu — |

Ludzie otoczenia

Kto asystuje p. Prezydentowi z ramienia P. A. T.

Szereg czasopism zarówno prowincjonalnych jak i stołecznych zamieściło obszerny telegram Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.) z pobytu Pana Prezydenta w Rzeszowie, w którym między innymi znaleźliśmy następujący ustęp:

„P. Prezydent zajmuje miejsce. Obok stoją p. p. Jurgielewicz i rtm. Calewski. W posiedzeniu biorą udział oprócz członków Okr. Twa. Rolniczego p. p. radca Michał Mościcki, syn p. Prezydenta, wojewoda Lwowski Gołuchowski dowódca O. K. X. gen. Galica, gen. Wieczorkiewicz, starosta rzeszowski Friedrich, burmistrz Dr. Krogulski, redaktor Sikorski i redaktor Turteltaub towarzyszący p. Prezydentowi z ramienia PAT”

A teraz posłuchajmy, co pisze o tym redaktorze Turteltaubie, towarzyszącym p. Prezydentowi z ramienia PAT., „Ziemia Przemyska” z dnia 27 lipca b. r. numer 30:

Redaktor Turteltaub towarzyszący p. Prezydentowi z ramienia PAT. to ten sam p. Turteltaub redaktor sanacyjnego „Tygodnika Przemyskiego”, którego obywatelski Sąd Honorowy złożony z p. T. Dyduszyńskiego sędziego sądu okr. jako superarbitra, i z p. p. lzydora Landego s.s.o. K. Burnatowicza ma-

jora K. S. Dr. Władysława Hibla i Dr. Henryka Świątnickiego zdyskwalifikował honorowo orzeczeniem wydanym 15.VI. 1929 r. a opublikowanym przez „Ziemię Przemyską” 27.IV. 1929 r. „Redaktora” Turteltauba, który ośmielił się sprofanować Najwyższego Dostojnika Państwa Polskiego swoim towarzystwem zdyskwalifikowano honorowo z tego powodu, że nie obalili postawionych mu publicznie zarzutów: a) sprzeniewierzenia pieniędzy, b) złamania słowa uczciwości, c) namawiania do oszustw w kwesturze Uniwersytetu Jag. d) oszustw w Administracji „Przeglądu Przemyskiego, e) niezareagowania na wypoliczkowanie”.

Przecieramy ze zdziwienia oczy. Jakto? Po publicznym ogłoszeniu wyroku Sądu Honorowego, redaktora Turteltauba, mimo że P. A. T. wyrok ten powinien być znany, nie tylko z P. A. T. nie usunięto, ale jeszcze wyznaczono do towarzystwa Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w podróży po Małopolsce Zachodniej. Podając ten niesłychany fakt do wiadomości publicznej, domagamy się, aby P. A. T. iczna wyjaśniła gruntownie tę skandaliczną sprawę.

Waldemars - Piłsudzki

Dyktatury, które są niebezpieczne, zdaniem ministra spraw zagranicznych Anglii

Sąd okręgowy w Warszawie nie zatwierdził konfiskaty artykułu p. t. „Henderson o sytuacji politycznej w Polsce”, który ukazał się w Nr. 30 tygodnika „Placówka”,

Artykuł ów brzmi:

„Świeżo poważne. czasopismo francuskie „La Revue Mondiaie” w num. 21-go lipca r. b. zamieściło artykuł p. Hendersona, sekretarza stanu dla spraw zagranicznych w rządzie Mac Donalda, z którego wyjmujemy następujący ustęp.

„Zbytecznym jest wylizywać listę wszystkich dyktatur, jakie są w świecie; nie poza wypadkiem, jaki przedstawia Litwa, jest jeden który zasługuje na szczególną wzmiankę, w Polsce, Piłsudski w dalszym ciągu nieprze staje igrą z tą ideą by nieogłosić dyktatorem wojskowym, Tonem człowieka nieodpowiedzialnego — obraża instytucje demokratyczne, ludzie pracujący w Polsce musieli już znieść różne rodzaje gwałtów i prześladowań, w następstwie tej nieodpowiedzialności,

A na przykładach Litwy i Polski możemy lepiej niż indziej rozpoznać niebezpieczeństwa, na które dyktatury narażają pokój światowy,

Nie możemy oprzeć się poczuciu najgłębszej nieufności co do inteligencji i dobrej woli Waldemarsa i Piłsudskiego, Obaj oni arrogowali sobie władze dyktatorskie, które

przez swój antagonizm mogłyby rozniecić pożar na cały świat. Dyktatury kryją w sobie nie tylko ucisk krajów, w których istnieją ale także zwiększenie niebezpieczeństw wojny. To też zawsze nade wszystko demagamy się od budowy demokracji nie tylko w sferze polityki wewnętrznej, ale także i w sferze zewnętrznej,”

Tak mówi oficjalna Anglia,

Cała scena jest głęboko słuszna, tylko niebezpieczeństwo dla pokoju światowego leży bliżej Anglii o cały obszar przez Polskę zajmowany,

Podkop pod groby

Zdecydowani na wszystko poszukiwacze skarbów w Będzinie

O starym cmentarzu w Będzinie, położonym w sąsiedztwie ruin zamku krąży wśród miejscowej ludności legenda, którą w czasie długich zimowych wieczorów opowiadają starry młodym,

Przed dziesiątkami lat, kiedy ojczyzna nasza osłabiona niezgodą narodu znalazła się na skraju przepaści, szlachetne jednostki w heroicznych walkach z najeźdźcą oddawały swe życie w obronie kraju.

W jednej z potyczek w okolicy Będzina, w czasie ostatniego powstania przeciw moskałom padło kilku znaczących powstańców, którzy pogrzebani zostali na cmentarzu w Będzinie,

Razem z wojakami do grobu miały pójść bezcenne wprost skarby w postaci złota, srebra, drogich kamieni itp., które powstańcy pragnęli ukryć przed wrogiem,

Dzięki szczególnemu zbiegowi okoliczności świadkowie, oraz ci, co ukryli skarby wyginęli w następnych walkach ta, że skarby te do dnia dzisiejszego znajdują się nienaruszone w grobie.

Nie propaganda

Humor dzisiejszej Rosji

W Moskwie projektowano budowę olbrzymiego domu towarowego. Kierownictwo miała objąć jedna osoba.

— Jakże to możliwe, by jedna osoba wszystko robiła? — pytano.

— To bardzo prosto — brzmiała odpowiedź. m Stanie sobie przed magazynem i będzie krzyczała:

— Tu niema żadnych towarów! Proszę nie wchodzić!

Z owego braku towarów w Moskwie kpi sobie również następująca historyjka, która określa robienie zakupów w Moskwie jako największą przyjemność:

„Żadnych trudów. Żadnych omyłek. Żadnych wydatków. Wystarczy jedynie spytać o towar, który się chciało nabyć, otrzytać odpowiedź, że właśnie zabrakło i iść do domu”.

Komunista ma mowę na zebraniu robotniczym i pragnąc pocieszyć tych, którzy się skarżą na niedostatek odzieży, mówi:

— Inne ludy jak murzyni. Indjanie — noszą jeszcze mniej odzieży, niż my,

Z tłumy odzywa się głos:

— Widocznie już dawniej niż my mają ustrój sowiecki.

Porównanie o opinii.

Na licznych zebraniach Mark Twain siedział pochmurzony i milczący.

— Czy państw, nie dziwi — zabrał głos jeden ze znanych adwokatów — że nasz znakomity humorysta — wbrew opinii o nim, — siedzi posępny?

— A czy państwo jeszcze więcej nie dziwi — odezwał się na to Mark Twain. — że nasz znany mecenas, wbrew opinii o nim trzyma w tej chwili ręce w swych własnych kieszeniach?..

Śmiech na sali.

Mecenas więcej humorysty już nie zaczepiał.

JUZ CZAS

Robić zapasy masła na zimę jak co roku Związek Spółdzielni Mleczarskich przyjmuje obstalunki poczynając od 5-ciu klg. i podejmuje się przechowania do zimy.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich
ODDZIAŁ W ŁODZI

Al. Kościuszki 29
Tel. 3-12 i 74-40

REUNION

Złocona klatka dla b. monarchów

Na wodach oceanu Indyjskiego leży wyspa Reunion, okryta w roku 1528 przez podróżnika portugalskiego Maska-renhasa.

Ma ona długości i szerokości około 200 klm.

W roku 1660 wyspa została przyłączona do Francji, w 1810 roku zawładnęli nią Anglicy, lecz już cztery lata później zwrócili Francji.

W owym czasie wyspa nazywała się Bourbon, ale później przywrócono jej pierwotną nazwę Reunion.

Wyspa posiada czarujący klimat tropikalny. Palmowe doliny, nieprzebyte lasy bambusowe, wulkany, pola zalahe lawą, niesłychane upały charakteryzują tę posiadłość francuską.

Tylko na stokach gór, które tu miejscami osiągają wysokość 3000 mtr., klimat jest nieco łagodniejszy. Reunion jest żyzniejsza od Cejlonu i Jawy, ale pod względem kultury ustępuje znacznie tamtym. Na 175,000 mieszkańców składają się Francuzi, Indusi, Chińczycy i Malajczycy.

Wyspę Reunion można nazwać śmiało ojczyzną zapachu. Tu wyrabia się wielka ilość olejków pachnących, używanych w fabrykach do wyrobu drogocennych perfum. Z Reunion wywożą także wanilię, najlepszą co do zapachu w całym świecie.

Wyspa Reunion może być śmiało nazwana także wyspą deport. królów. Tu zmarła na wygnaniu królowa Madagaskaru Ranawalo Maianca III. Tu mieszkają dotychczas Abd-

El-Krim i król Annamu Bun Luan. Byli wódz powstańców reffenskich, Abd-El-Krim mieszka w Chuteoux Morange. Jest to mały pałacyk w oddalonym od gościńców wyspy starym parku. Wódz riffenów posiada dwie żony, pięcioro dzieci: b. ata, stryja i 30 osób świty.

Francuzi głoszą po świecie i prasa francuska rozpisuje się obszernie, że Abd-El-Krim jest na wyspie Reunion zupełnie na wolności. Jest to nieprawda, wierutna bajka. Były wódz powstańców nawet na spacerze bywa śledzony przez żandarmów francuskich.

Bun Luan, były król Annamu, deportowany na Reunion w roku 1915, utracił swój tron w Indo Chinach z powodu konszachców, jakie prowadził z Niemcami.

Syn jego Wink San wstąpił na tron po ojcu, ale niedługo panował. Nie można mu było zarzucić, że kumał się z Niemcami, tylko to jedno, że jest jeszcze królem. Wkrótce i tego monarchy pozbyto się. Dziś Wink Sen jest szoferem w swym dawnym państwie. Ludność jednak Indo-Chin czci w nim zawsze władcę, patrząc z głuchą nienawiścią na Francuzów.

Bun Luan wi Francuzi zarzucają jeszcze, oprócz konszachców z Niemcami, okrucieństwo. Pożębno kazał zabić 40 swoich żon. Jedną z tych niewiast wydarła mu w walce oko, wskutek czego b. monarcha spaceruje po Reunionie z ciemnym szkiełkiem, zastępującym prawdziwe oko.

I takiemu zbrodniarzowi wypłacają jednak władze francuskie 40.000 franków rocznej renty. Suma ta ledwo wystarcza b. monarsze,

wą była zdobyc i tak podobną do innych.

Postanowił wyruszyć w dalekie kraje. I razu pewnego, kiedy jechał, ukolysany miarowym ruchem pociągu, ujrzał we śnie błękitne oczy, które mamili go i ciągnęły. Oto kres jego wędrówki po świecie.

Obudził się. Lecz błękit oczu nie opuszczał go na jawie. Widział je ciągle przed sobą, słodkie, kuszące.

Nad brzegiem Dunaju znalazł miłe miasto, w którym postanowił zatrzymać się. Nie wiadomo, czy skusił go błękit wód Dunaju, który przypominał mu oczy widziane we śnie, czy też inne jakieś przeczucie nakazało mu na tej stacji wysiąść z wagonu. Dość, że wysiadł i tu się zatrzymał.

Do późnej nocy przesiadywał Don Juan w kawiarniach i restauracjach. Całymi dniami włóczył się po ulicach i bulwarach. Szukał i nie znajdował swego ideału. I to bardziej jeszcze drażniło jego miłosną tęsknotę.

Najczęściej odwiedzał restaurację, która słynęła ze świetnej cygańskiej muzyki i doskonałego wina. I tam ujrzał raz młodą parę. On mówił bez przerwy, ona odpowiadała od czasu do czasu, jakgdyby od niechcenia. On usiłował ożywić ją, nalewając do kielichów tokaja. Lecz tokaj nie wlewa do serc Węgielek namiętności, tylko pijaną tęsknotę za namiętnością.

Podszedł do nich cygan. Ukłonił się damie i zagrał. Trudno opowiedzieć co grał, lecz zdawało się, że struny drżą namiętną tęsknotą. Drzenie strun było coraz bardziej pieśczętliwe i płonące. Przenikało we wszystkie

WESOŁY KACIK



ODPOWIEDZ ZEBRAKA.
— Dlaczego ją tak przedrzeźniasz, czy nie ci nie dała?
— Owszem, dała mi ale... nraaa

gdź posiada na utrzymaniu dwie żony mongolki i tylko... 23 dzieci.

Najstraszliwszą klęską Reunion są częste orkany o tak przerażającej sile, że niszczą w przeciągu godziny wszystkie zbiory, wyrwijają setki drzew z korzeniami, unoszą całe domy.

Gdyby nie ta klęska, Reunion możnaby było nazwać rajem ziemskim. Będzie on tylko zawsze klatką złoconą dla b. monarchów, których zepchnęła z tronu ręka chciwa białego zdobywcy.

FRANCISZEK MOLNAR.

Don Juan.

Don Juan był bardzo nieszczęśliwy. Powodzenie, jakim cieszył się u kobiet, zmęczyło go i znudziło. Szukał szczęścia i nie umiał go znaleźć. Ostrzegał kobiety, by mu nie ufały i nie oddawały swego serca, albowiem nie da im niczego wzamian, prócz rozczarowania. Pragnął wreszcie znaleźć kobietę, która umiałaby mu się oprzeć.

Ale kobiety mu nie wierzyły. Porwane wielkim czarem, jaki roztaczał dookoła, nie słuchały jego ostrzeżeń i szły, jak muchy na lep na piękne słówka Don Juana i... powiększały tylko jego niechęć do życia.

Spotykał od czasu do czasu kobiety, które przykuwały na dłużej jego uwagę. Kobiety napozór odmienne od innych. Gdy usłyszał ich szept, szedł bez wahania, z zaciekawieniem, z nadzieją na nowe jakieś uczucia i wrażenia. Może wreszcie pozna czar prawdziwej miłości, który poruszy jego serce, nakaze mu kochać, a nie odgrywać jeno roli bezdusznego uwodziciela, któremu sprzykrzyło się jego rzemiosło. Słyszał szept:

— Przyjdź i wnieś nowy dla mnie ołtarz. Poznasz moją miłość, głębszą, świeższą. Poznasz rytm mego serca, na który serce twe równym rytmem odpowie i poznasz pieśczętę, jakiej jeszcze nie zaznałeś.

Don Juan łudził się, przybywał i znów odchodził. Odchodził rozczarowany. Zbyt łat-

serca, rozplomieniało uczucie.

Don Juan instynktownie czuł, że mus go teraz spotkać jakaś niespodzianka. Skrzypce załkały po raz ostatni i umilkły. Ona podniosła głowę, by podziękować cyganowi. I wówczas Don Juan zdrzął. Były to oczy, które widział we śnie. Zwróciły się w stronę towarzysza i Don Juanowi zdawało się, że widzi w nich wyraz osobliwego szczęścia.

Poczęli mówić coś cicho do siebie, a Don Juan poczuł się nagle w mocy płomienia zadości. Szarpnął się niecierpliwie. Pierwszy raz w życiu oświadczył go dziwne uczucie: chciał zdobyć tę kobietę. Zdobyć nie swym czarem, narzuconym przez los, lecz swą miłością. Ach, jak pragnął ucałować usta, których pożądał teraz nad wszystko na świecie.

Postanowił jednak odłożyć atak do odpowiedniejszej chwili. Nie lękał się skandalu, o nie! Lecz pamiętał o tem, że nie należy przedwcześnie okazywać kobiecie swego uczucia, by nie zmniejszyć w ten sposób wartości własnej.

Gdy powrócił do domu, długo spacerował po pokojach. Nie mógł się uspokoić i nie mógł usnąć. Myślał o błękitnych oczach i krwawych ustach.

— Dlaczego inny całuje usta, przeznaczone dla mnie? — miotał się po pokoju. Był rozmarzony.

Ha, ha, ha! Don Juan rozmarzony!... On, zdobywca kobiet, dumny i nieugięty, zwycięzca, którym nie oświadczyła dotąd żadna osoba płci słabej, marzył o kobiecie.

Wesoły kacik.

Matżeńska wymówka.



— Dobra nowina, Ameljo! W tym czasie, obfitującym w różne wypadki, ubezpieczyłem się na

Komplement

W życiu nie widziałem tak pięknej kobiety! — powiedział Mark Twain do jednej z pań na jakimś zebraniu towarzyskim,

— Szkoda — odparła — że nie mogę odplacić takim samym komplementem.

— Dlaczego nie, łaskawa pani? — dziwi się humorysta, — czyż to tak trudno zrobić to co ja uczyniłem i powiedzieć towarzyskie kłamstwo...

Czyja?

— Moja żona zmieniła system. Już mi nie wymyśla, tylko trzęsie głową.

— Twoja?

Nazajutrz poszedł do ogrodu. Zdawało mu się, że tam musi spotkać ową parę. — I rzeczywiście, wśród płomieniejących krzaków, zauważył postać tej, która rozbudziła jego uczucia.

Partnera jej jeszcze nie było. Ona przyszła nieco wcześniej, by nacieszyć się pięknymi kwieciami i zielenią. Don Juan podszedł do niej.

— Proszę mi wybaczyć, że osmielam się tak natarczywie zbliżyć. Jestem cudzoziemcem... Czy te kwiaty, obok których pani stoi, noszą nazwę magnolji?

Nagle zbliżenie się nieznanego zmieszkało dziewczynę. Nie odparła nic. A Don Juan pytał dalej.

— Kwiaty te mają zapach. Proszę się na mnie nie gniewać za moją ciekawość. Ale jakież to kwiaty, pachnące, jak magnolje?

— Ha, ha! Nie spotkałam jeszcze tak dziwnego człowieka.

— Niechcę być wcale podobny do innych ludzi. Przynajmniej w oczach pani.

— Jeśli pan pragnie odróżnić się od innych, to przede wszystkim winien się pan nauczyć odróżniać zapachy perfum francuskich. Jest to jedna z fantazji Bourgeoisa. A pan twierdzi, że to magnolje. Zabawne. Ha, ha!

— Przyjemnie jest mówić z panią. Bardzo chciałbym ofiarować coś pani, rozradować panią czemś bardzo miłym.

— Dziękuję. Nie trzeba. Zresztą, rozmowa...

— A właśnie, że trzeba. Domaga się tego moje uczucie. Mam kaprys powiedzenia

Bogata amerykanka Miss W., przebywająca w Biarritz spostrzegła pewnego dnia na swej twarzy cały szereg drobnych zmarszczek. Przerazona postanowiła usunąć to widmo zbliżającej się starości i udała się do Paryża do pewnego mistrza chirurgii kosmetycznej.

Zabieg udał się doskonale, zmarszczki wygładziły się, a doktor tak przekształcił przy pomocy pewnych szwów usta Amerykanki, że stały się one podobne do malutkiego paczka róży.

Po powrocie do Biarritz Miss W. udała się ze swymi przyjaciółmi na kilka dni do San Sebastian. Pewnego razu zwiedzano słynny ze swoich rzeźb kościół w Cattorio. Turystów oprowadzał po kościele zakrystjan,

który jak się okazało był zupełnie głuchy. Wobec tego zwiedzający zaniechali zadawania mu jakichkolwiek pytań.

Nagle przewodnik zwrócił się do Miss W. i rzuciwszy jej kilka słów gniewnym tonem chwycił ją za rękę i usiłował wyprowadzić z kościoła.

Amerykanka wystraszona, a nie znająca języka hiszpańskiego pytała swych towarzyszy o co właściwie chodzi zakrystjanowi.

Pomimo uroczystego charakteru miejsca, gdzie się znajdowano, towarzystwo nie mogło się powstrzymać od śmiechu. Jedna z pań obecnych powiedziała:

— Ponieważ on jest głuchy, więc patrząc na pani usta myśli, że pani gwizdże i profanuje w ten sposób kościół.

„Gwizdząca twarz”

Gdy 50-letnia kobieta chce być piękna

Finis coronat opus

Dekret prasowy - na czele pamątek obcych represji

W pawilonie prasy na P. W. K. w Poznaniu, jest oszklona skrzynka, przechowująca dokumenty z działalności cenzury państwaborczych w Polsce. Taki też tytuł widnieje na skrzyńce.

Ale na samej górze dokumentów, tuż za szklą leży

dekret prasowy z r. 1927.

ta zrenica „wolności”, słowa drukowanego rządów „sanacyjnych”. A oprócz dekretu mamy kilka komentarzy i broszur, wyjaśniających dekret.

Nie wiemy, czy umieszczenie dekretu w

tak niechlubnym towarzystwie było celowe czy przypadkowe. Ale że efekt jest mocny choć dla Rządu bolesny — nie ulega wątpliwości.

Materiały instalacyjne
 Specjalnie niskie ceny dla p. p. Instalator. i Monterów
Acot Meister i S-ka
 Łódź, Piotrkowska 165
 telefon 24-61.

pani czegoś bardzo miłego. Ale będę szczery i powiem prawdę. Podobała mi się pani bardzo i podoba mi się pani nadal. Gdy patrzę na nóżki pani, myślę, że to ptaszyny fruują. A oczy pani... Nie podobają się pani moje słowa?

— Nie mogę zostać dłużej... idę... żegniam...

— Nie, nie powinna pani odchodzić! Pani nie odejdzie! Muszę pani powiedzieć coś bardzo ważnego, a pani musi mnie wysłuchać. Spotkanie nasze nie jest rzeczą przypadku. Nie! Pani będzie szczęściem mego życia!

— Proszę nie mówić do mnie w ten sposób! Proszę odejść!

— Pójdę za chwilę... ale niech mi pani powie, że jutro na tem samym miejscu... czemu patrzy pani na mnie tak surowo... pani przyjdzie... tak?

Nie czekając odpowiedzi Don Juan poszedł do domu. Nie mógł usnąć tej nocy. Otoczył się wałem poduszek, by nie słyszeć ironicznych szeptów, które rozbrzmiewały dokoła.

— Ona przyjdzie. Jak każda inna przyłeci na twój zew. Jak każda inna...

— Nie, to nieprawda—wściekał się Don Juan. — Ona jest uczciwą kobietą. Ona nie podda się tak łatwo! Przejdzie wiele tygodni nim ją zdobędę, na zawsze...

— Nie — śmiał się jakiś chochlik. — Zapomniałeś, że jesteś Don Juanem. Ha, ha, ha! Następnego dnia z drzeniem w sercu

przyszedł do ogrodu. Na tem samym miejscu stała ona.

Śmiejąc się rzekła, że przyszła nie dlatego, że ją prosił, lecz poprosto... tak sobie... Oczy jej patrzyły tak niewinnie, że Don Juan uwierzył. I począł mówić. A gdy się rozstawali, usłyszał szept, tak cichy, że ledwie doślyszalny:

— Jutro przyjdę do ciebie!

W umówionej godzinie stały otworem drzwi jego mieszkania. Oczekiwał ją jednakże już z innym zupełnie uczuciem. To nie był wiew szczęścia, jakiego oczekiwał. Było mu jak dawniej, jak zawsze, gdy oczekiwał kobiet olśnionych jego słowami i jego czarem.

Idzie! Idzie! Stukały jej obcasy na schodach. Stuk ten rozlegał się echem w jego piersi, lecz nie brzmiał już tak, jak wówczas pod rytm muzyki cygańskiej.

Podniósł się z miejsca i zbliżył do okna. Ściągając rolety, spojrzał w roztargnieniu na ulicę. Spojrzał i wzrok jego zatrzymał się na postaci przechodzącej kobiety. Jakaś wiotka postać, z twarzą dziecka i piersiami bachantki. Podniosła na chwilę głowę i ujrział jej piękne błękitne oczy.

Nie słyszał już lekkich kroków, które rozległy się w jego pokoju. Nie obchodziły go już zresztą. Miał ich dość. Oczy jego płonęły, gdy spoglądał na inne, odchodzące nogi, które podobały mu się teraz nad wszystko.

Podobały mu się dlatego, że nie szły jeszcze do jego sypialni.

Tłum. F. M.

KRONIKA

KALENDARZ.

Czwartek, 1 sierpnia — Jakóba.

TEATRY.

Teatr Miejski: „Nocą na Starym Rynku”

Teatr Letni: — „Klejnoty naszych rewji”

Teatr Popularny: — Hrabina Marica.

WIDOWISKA.

Luna: — „Panienska z baru”

Grand Kino: — „Don Juan w pensjonacie”.

Capitol: — „Rosita”

Apollo: — „Złoty paszport”

Palace: — „Szangaj—Band”

Mimoza: — „Ostatni monarcha”

Odeon: — „Riff i Raff”

Resursa: — „Trujące usta”

Spółdzielnia: — „Kochanka oficera”

Oświatowy: — „Ciemista droga”

Wodewil: — „Mandaryn Wu”

Corso: — „Orły wojenne”

— 000 —

W wiadomości bieżące.**DYŻURY APTEK.**

M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Pelermana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicza (St. Rynek 9). (w)

Osobiste

Naczelnik wydziału zdrowia publicznego w województwie p. dr. Skalski wyjechał na urlop wypoczynkowy w dniu wczorajszym. (p)

Urlop okręgowego insp. pracy

W dniu wczorajszym rozpoczął urlop wypoczynkowy Okręgowy Inspektor Pracy inż. Włodzimierz Wojtkiewicz.

Podczas nieobecności p. Wojtkiewicza zastępować go będzie obwodowy inspektor pracy, p. inż. Wyrzykowski. (p)

Godziny przyjęć w Magistracie

Pan Ławnik Ludwik Kuk przyjmować będzie interesantów w Wydziale Podatkowym (Plac Wolności 2) w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10.30 do 12.30, interesantów w sprawach Wydziału Finansowego i Przedsiębiorstw Miejskich w te same dni od godz. 1 — ej do 2.30 w gmachu Magistratu (Plac Wolności 14).

Dzis rozpocznie się asfaltowanie ulicy Piotrkowskiej

Jak się dowiadujemy w dniu dzisiejszym rozpocznie się asfaltowanie ulicy Piotrkowskiej na odcinku między Nawrotem a Przejazd. Podkład betonowy został już na tym odcinku całkowicie ułożony. Po skńczeniu tego odcinka Polskie Towarzystwo Asfaltowe przystąpi do układania podkładu betonowego i POLEWANIA ASFALIEM odcinka między Przejazdem a Moniuszki. (p)

Kronika policyjna**Przy pracy**

W fabryce Eitingona (Juljusza 30) uległ ciężkiemu wypadkowi podczas pracy robotnik Kazimierz Bąben, zamieszkał przy ul. Śląskiej 52. Przybyły lekarz Pogotowia Kasy Chorych stwierdził szarpane rąk i przecięcie arterji. W poważnym stanie odwieziono go do szpitala. (p)

Psie życie, psia śmierć i pogrzeb - psi**POGRZEB BANDYTY DOLDERA.**

W dniu wczorajszym z prosektorjum miejskiego przy ul. Łąkowej nr. 32 wyruszył pogrzeb zabitego bandyty Jana Doldera. Ponieważ nikt z członków rodziny zabitego nie zgłosił się do urzędu prokuratorskiego z prośbą o wydanie zwłok zabitego, pogrzeb odbył się na koszt magistratu m. Łodzi.

Charakterystycznym jest, iż w pogrze-

bie nikt z rodziny ani znajomych Doldera nie uczestniczył.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż ciężko ranny wywiadowca I brygady Aleksander Prozek, przebywający jak wiadomo w szpitalu ewangelickim, czuje się już o wiele lepiej i lekarze w dniu dzisiejszym dokonają operacji wyjęcia kuli z prawego płuca.

Kwit za komorne wypisany kijem**Krwawa bójka na tle porachunków mieszkaniowych**

W domu przy ul. Łągiewnickiej 43 miał jatkę 31 — letni Władysław Poddębski. Po między Poddębskim a właścicielem domu dochodziło stale do sprzeczek na tle komornego.

Wczoraj wynikła ostra sprzeczka, która zakończyła się bójką. W pewnej chwili gospodarz domu chwycił kij i zaczął nim bić Poddębskiego, tak silnie, że ten stracił przytomność.

Świadkowie tego krwawego zajścia zawalili Pogotowie Miejskie, którego lekarz stwierdził u Poddębskiego szereg ran twarzy i pleców, poczem nałożył mu opatrunek i pozostawił go pod opieką rodziny.

Policja spisała o zajściu protokół celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Straszne odkrycie przy ul. Andrzeja**Czaszka ludzka w dole biologicznym**

Wczoraj nad ranem podczas oczyszczania dołu biologicznego dokonano strasznego odkrycia. Oto jeden z robotników asenizacyjnych wyciągnął z dołu wraz z nieczystościami czaszkę ludzką.

Przeżaszony tem odkryciem zaalarmował dozorcę któremu też wręczył znaną czaszkę.

O godzinie 8 rano zawiadomiono o tem odkryciu 7 komisariatów policji

Na miejsce przybył niezwłocznie kierownik Komisariatu komisarz Wilczyński, p. o. naczelnika urzędu śledczego kom. Mika, kierownik I brygady urzędu śledczego prokurator Herman, sędzia śledczy Braun.

Czaszkę poddano dokładnemu badaniu antropologicznemu.

Badanie ustaliło, że czaszka ta należała do mężczyzny w starszym wieku, na co wskazuje całkowity zanik szwów na czole. Z prawej strony szczęki widoczne są trzy dolne zęby. Jest to jedyne uzębienie znalezionej czaszki.

Przed domem władze śledcze ustawiły posterunek policji.

Wiadomość o znalezieniu czaszki ludzkiej lotem błyskawicy rozniosła się po okolicy wywołując zrozumiałe poruszenie. W ciągu całego dnia przed domem Nr. 37 przy ul. Andrzeja gromadziły się tłumy ludzi.

Władze policyjne wdrożyły energiczne śledztwo celem rozwiązania ponurej zagadki. (p)

Rybołówstwo i... polowanie**GROZIŁ REWOLWEREM — POSTRZELIŁ SIĘ SAM.**

Do znajdującego się pod Łodzią majątku Brus Górny przybyło w dniu wczorajszym z Łodzi kilku bezrobotnych, którzy zaczęli łowić ryby w stawie. Widząc to właściciel majątku, polecił administratorowi swemu rozpedzić zebranych.

Administrator majątku p. Wrzesiński udał się wraz z pomocnikiem swym Feliksem Ramką nad staw i rozkazał, łowiącym ryby odejść czemu ci się oparli. Widząc to

p. Wrzesiński wy dobył z kieszeni rewolwer i pod groźbą użycia go, rozkazał rybakom opuścić natychmiast majątek. Groźba ta poskutkowała i „rybacy” zaczęli uciekać. Rządca wraz z Ramkiem puścili się za nim w poгон. W pewnej chwili koń pod Ramkiem potknął się silnie, przyczem rewolwer wypadł. Kula rewolwerowa ugodziła P. Ramkę w bok. Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala w Łodzi. (p) (s)

Zaginiony list wskazał na złodzieja**NADUŻYCIA NA POCZCIE PIOTRKOWSKIEJ.**

Na skutek wyniku rewizji lotnej komisji pocztowej dyrekcji Poczty i Telegrafów, dokonanej w piotrkowskim urzędzie pocztowym, władze sądowe aresztowały woźnego urzędu pocztowego Goskę.

Przeprowadzona w mieszkaniu jego rodzica dała poważne materiały obciążające.

Nadużycia mają polegać na kradzieży listów z urzędu pocztowego przez Goskę i

wyjmowania z nich zawartości. Jaki jest do tychczasowy rezultat śledztwa pocztowego narazie nie wiadomo, gdyż sprawy te są otoczone tajemnicą.

Jednocześnie nadmienić należy, że aresztowanie Goski ma związek z zaginionym przed kilku dniami na przeciąg 24 godzin listem wartościowym na sumę 4.500 zł. (w)

BÓJKA.

Na ulicy Rajtera podczas bójki został dotkliwie pokłuty nożami 29-letni Leopold Winter bez stałego miejsca zamieszkania.

Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ranego w stanie ciężkim do szpitala przy zbiorni miejskiej. (w)

Teatr i sztuka**TEATR LETNI w PARKU STASZIGA.**

Do niedzieli, dnia 4 sierpnia ostatnie przedstawienia „Klejnotów naszych rewji” z udziałem chóru cygańskiego.

W poniedziałek premiera nowej, przebojowej rewji p.t. „Zastaw się a postaw się”. Próby pod kierunkiem reż. K. Tatarkiewicza i balet. R. Szmara dobiegają końca.

BACZNOŚĆ, MATURZYŚCI.

Min. Wyzn. Relig. i Ośw. Publ. zwróciło się pismem do wszystkich kuratorów, między innymi do kuratorjum okręgu szkolnego w Łodzi, którym poleca zwracać uwagę maturzystom udającym się na studia zagranicę, że rektoraty wyższych uczelni we Francji, Belgji, Czechosłowacji i Szwajcarii wymagają poświadczenia autentyczności matur.

Poświadczenia te załatwiane są bez żadnych opłat przez departament szkół średnich Min. W.R. i O.P.. (w)

SPROSTOWANIE.

W ogłoszeniu wczorajszym majątku Sokolniki — Tereny Letniskowe — zakradła się przykra pomyłka. Mianowicie zamiast 7 i pół kilometra od linii tramwajowej Łódź — Ozorków (przystanek Emilja) winno być 1 i pół kilometra.

Co niniejszym prostujemy.—

Instalaty Łodzi w sprawie rozkładu jazdy

Jak się dowiadujemy dyrekcja kolejowa już we wrześniu rozpoczyna pracę nad nowym rozkładem jazdy.

Sprawa ta interesuje Łódź specjalnie, ponieważ miasto nasze w roku ubiegłym było w wielu wypadkach pominięte. Jak się dowiadujemy pozatem w sferach gospodarczych opracowane są już dezyteraty, co do uwzględnienia w nowym rozkładzie jazdy na rok 1930 i 1931 przejazdu pociągów zagranicznych przez Łódź i ruchu pociągów towarowych.

Wnioski te będą w najbliższym czasie przesłane do stolicy. (p)

Bestjałski napad bandycki w Rudzie Pabjanickiej**DWIE KOBIETY WRZUCONE DO PIWNICY.**

Nocy wczorajszej około godz. 24-ej nie wykryci dotąd sprawcy dokonali zuchwałego napadu rabunkowego na mieszkanie Stasiaków przy ul. Stawnej 16 w Rudzie Pabjanickiej. W domu tym zamieszkuje właścicielka tejże posesji 67-letnia wdowa Józefa Stasiakowa ze swą córką Marjanną. Kiedy obie kobiety były pogrążone w głębokim śnie bandyci po wybiciu szyb w oknie dostali się do mieszkania i przystąpili do plądrowania szaf i szuflad w stolikach.

W pewnej chwili Stasiakowa usłyszała podejrzane szmery i ujrawszy dwóch bandytów wszczęła alarm.

Złoczyńcy zarzucili staruszce worek na głowę poczem skatowali ją w nieludzki sposób.

Córka Stasiakowej Marjanna nie sta-

wiała już oporu rabusiom i na żądanie ich wydała im całą gotówkę jaką posiadała w sumie 100 zł.

Bandyci po otrzymaniu pieniędzy wrzucili obie kobiety do znajdującej się w mieszkaniu piwnicy i sami zbiegli pod osłoną nocy. Dopiero po upływie godziny nieszczęśliwe kobiety wydostały się z piwnicy i zawiadomiły o powyższym napadzie posterunek policji w Rudzie Pabjanickiej.

Ciężko rannej Stasiakowej udzielono pomocy pogotowie ratunkowe kasy chorych. Powiadomione o powyższym wypadku władze policyjne wszczęły natychmiastowy pościg za zbiegłymi bandytami. Jak się dowiadujemy władze policyjne są już na tropie sprawców napadu. (w)

„Oczyszczanie” centrum miasta**POLICJA LIKWIDUJE WSZYSTKIE SPELUNKI NA TERENIE ŁODZI**

W pierwszym rzędzie zwrócono uwagę na śródmieście, a mianowicie na ulicę Andrzeja i Al. Kościuszki, których mieszkańcy od dłuższego czasu wnosili skargi na ciągłe awantury i bójki, uniemożliwiające mieszkańcom wspomnianych ulic, sen.

Prócz ostatnio zamkniętej spelunki

przy ul. Andrzeja 48, dniu wczorajszym policja zlikwidowała jeszcze cały szereg innych przy ul. Leszno, Al. 1 Maja i Andrzeja 33.

Jednocześnie z uwagi na bezpieczeństwo przechodniów wzmocniono posterunki policyjne na wspomnianym odcinku. (w)

Ogólno - polski Zjazd b. Wychowanek ss. Urszulanek w Poznaniu

Dnia 18, 19, i 20 sierpnia odbędzie się w Poznaniu zjazd byłych wychowanych wszystkich klasztorów SS Urszulanek, (Zjazd rozpocznie się o godzinie 10 rano, uroczystym nabożeństwem w klasztorze SS Urszulanek przy wałach Leszaryńskiego 13, Zgłoszenia, na zjazd i kwatery przyjmuje do 7 sierpnia p. z Zakrzewskich Marja Domańska. Poznań ul. Siemiradzkiego 2.

O jaknajliczniejszy udział w zjeździe prosi

Komitet Organizacyjny,
Felicja z Morzyckich Rymarkiewiczowa
Marja z Zakowskich Kucharzewska

Julja z Kwilewskich Fugatowa
Marja z Zakrzewskich Domańska
Zofja Hryniewiecka
Teresa Meysnerówna

Bliższych informacji udziela p. Felicja Rymarkiewiczowa Niedzielska p. Wieluń woj. Łódzkie,

Inne czasopisma komitet uprasza się o powtórzenie w niniejszej odezwy



Po powrocie z zagranicy
Franciszek Bitner

(junior)

Przyjmuje w swoim salonie
Piotrkowska 164

Specjalność farbowanie włosów
trwała onduacja.

„ODEON”
Przejazd № 2

„WODEWIL”
Główna № 1

„CORSO”
Zielona № 2

D z i ś i dni następnych

FLORENCE WIDOR
w egzotyczno-salonowej sztuce p. t.
WOJNA KOBIET

W pozostałych rolach:
T. von ELTZ
R. STEWARD
HEDDA HOPPER

Nadprogram FARSA.

Monumentalne arcydzieło z życia
dalekiego zachodu

LOU CHANEY
„Mistrz Maski” w obrazie p. t.
MANDARYN WU

W rolach kobiecych:
Anna May Wong i Renée Adorée
Nadprogram FARSA.

Wielka parada w powietrzu p. t.

ORŁY
WOJENNE

emocjonujący dramat wojenno-lotniczy
— W rolach głównych —
Raymond Keane-B. rbara Kent
Nadprogram FARSA.

Przeciw nowemu zamachowi

Handel i przemysł zwalcza zamierzenia podwyżki taryf

Sfery przemysłowe i handlowe skierowały do rządu memoriał w sprawie podwyżki taryfy kolejowej. W uzasadnieniu zbiorowego protestu, powołano się na następujące okoliczności. Obecnie przemysł i handel, a zwłaszcza średni, musi walczyć z ogromnym brakiem gotówki i niepomyślną koniunkturą handlową. Nadzwyczaj ciężka zima spowodowała kompletny zastój prawie we wszystkich gałęziach. Podwyższenie taryfy kolejowej stanowi bardzo wielkie utrudnienie i obciążenie gospodarcze, które dotyka przemysł i handel w nieodpowiedniej chwili.

Wyjątkowa sytuacja wyłoniła się na temle, że Min. Komunikacji na potrzeby inwestycyjne, zamiast starać się o inne źródła dochodu, pokrywa wydatki tylko z bieżących dochodów kolei państwowych, co oczywiście musi pociągnąć za sobą ustawiczne podwyżki taryfowe, narazające sfery gospodarcze na ciężkie kryzysy.

Mając powyższe na uwadze, sfery przemysłowe i handlowe wysuwają następujące postulaty: a) obniżenia preliminowanej przeciętnej podwyżki taryfowej, b) umożliwienia dokładnego rozpatrzenia projektów ewentual-

nych podwyżek przez sfery gospodarcze i przedy skutowania z reprezentantami sfer handlowych c) pokrywania inwestycji na drodze długoterminowej pożyczki, d) konstruowania taryfy kolejowej według zasady, że otrzymane drogą podwyżki taryfy dochody będą służyć wyłącznie na pokrycie nieodzownych kosztów utrzymania kolei i nie będą przelewane jak czysty dochód do Kasy Ministerstwa Skarbu

Walka z gruźlicą

Według sprawozdania Magistratu.

Według sprawozdania Rady Naczelnej do Walki z Gruźlicą za drugi kwartał b. r. (kwiecień, maj, czerwiec) zarejestrowano 1885 chorych na gruźlicę, w tem 1132 chorych z gruźlicą otwartą. Dokonano 1497 wywiadów, w związku z którymi do poradni miejskich i Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci zgłosiło się 772 chorych.

Łącznie w okresie sprawozdawczym udzielono w 6 poradniach 18338 porad.

Liczby powyższe świadczą wymownie, iż koordynacja wysiłków władz miejskich Kasy Chorych i Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci na polu walki z gruźlicą stwarza przez wykrywanie ognisk zarazy i utworzenie jednolitej kartoteki chorych, racjonalną podstawę do zwalczania tej straszliwej choroby, dziesiątkującej zwłaszcza ludność robotniczą. (w.)

PRZEZ RADJO

CZWARTEK, 1 SIERPNIA 1929 R.

- 11.56 — 12.05. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marj. w Krak.
- 12.10 — 12.50. Muzyka płyt gramof.
- 12.50 — 13.00. Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej.
- 13.00. Kom. meteor. i kom. przygodne.
- 15.40. Kom. gospod.
- 16.15. Kom. L. O. P. P.
- 16.30. Program dla dzieci.
- 17.15. Kom. przygodne.
- 17.25. „Jak podróżował Mickiewicz” — dr Miecz. Smolarski.
- 17.50 — 18.00. Ostatnie nowiny z Wystawy Transm. z Poznania na wszystkie polsk stacje.
- 18.00. Koncert.
- 19.00. Rozmaitości.
- 19.25. Kom.: roln. i meteor.
- 19.56 — 20.05. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., odczytanie programu na dzień następny.
- 20.05. „W stulecie zgonu Lamarcka” — dyr. Muzeum Zoologicznego, prof. Wacław Rosskowski.
- 20.30. Muzyka skandynawska: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i inni.
- W przerwie kom. Teatrów Miejskich.
- 22.00. Kom. meteor.
- 22.05. Kom. P. A. T.
- 22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.
- 22.45 — 23.45. Muzyka tan. z dancingu „Oaza”.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papery procentowe	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 31 VII	Fabryk cukru	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 31 VII
8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj	100	94.00	Chodorów	100 zł.	
5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj	100	94.00	Ciechanów	40 "	
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	94.00	Czersk	10 "	
1 pr. Poż. Konwersyjna	100	67.00	Częstocice	100 "	
50 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100	60.00	Gosławice	10 "	
pr. Poż. Dol. 1919-1920r	100 dol.	92.00	Michałów	10 "	
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.	50.00	Warsz. T. Fabr. cukr.	10 "	34.00
5 pr. Poż. Prem. Serja II z 1928	5 dol.	105.00	Fabryk cementu		
		6750	Firley	50 zł.	51,00
			Łazy	10 "	
			Wysoka	100 "	
Listy Zastawne			Kopalni i zakładów hutniczych		
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100 zł.	42.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	71.75
4 1/2 pr. " " "	100 "	46.25	Naftowa		
8 pr. " " "	100 "	75.25	Polska Nafta	5 zł.	
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi	100 "	44.25	Standart-Nobel	50 "	
4 pr. " " Warsz.	100 "	63.75	Fabryk Metlowych		
8 pr. listy zast. Łodzi	100 "	59.00	Cegielski	50 zł.	
Obligacje			Lilpop	25 "	
4 1/4 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100 zł.		Modrzejów	50 "	24,75
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r	100 "		Norblin	100 "	150.00
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r	100 "		Orthwein	25 "	
			Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.	83,00
Akcje			Parowóz	25 "	
Bankowe			Pocisk	25 "	
Dyskontowy	100 zł.		Rohn	25 "	
Handlowy	100 "		Rudzki	50 "	
Polski	100 "	164.00	Staraehowice	50 "	29,00
Pol. rzem. we Lwowie	100 "		Ursus	15 "	
Zachodni	25 "		Zieleniewski	100 "	
Zw. Sp. Zarob.	100 "	78.50	Fabryk Wyr. Włók.		
Chemiczne			Zawiercie	30 zł.	
Cerata	50 zł.		Łyradów		
Sole potasowe	25 "		Przedsięb. Handlow.		
Grodziski	50 "		Borkowski	25 zł.	
Kijewski Scholtze	100 "		Jabłkowsy	10 "	
Puls	10 "		Syndykat Rol. Warsz.	20 "	
Spiess	100 "	130.00	Spożywcze		
Strem.	12.50		Haberbusch	100 zł.	
Elektryczne			Herbata-Szumilin	25 "	
Elektr. Dąbrów.	50 zł.		Spirtus	4 "	
Elektryczność	100 "		Przedsiębiorstw różn.		
Pol. Tow. Elek. P. T. E.	30 "		Zegluga	105 zł.	
Boown Boveri	100 "		Bristol	665 "	
Gr.	10 "		Majewski i S-ka	35 "	
Kabel	10 "		Lombard	100 "	
Sila i Swiatlo Il em	50 "	125.00	Pustelnik	50 "	

GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ.

żyto nowe 26,00 do 27,00
 żyto stare 25,00 do 26,00
 pszenica stara 47,50 do 48,50
 jęczmień przemiałowy 29,00 do

owies 24,50 do 27,00
 mąka żytnia 39.
 mąka pszenna 73,00 do 77,00
 otręby żytnie 19,50 do 20,50
 otręby pszenne 22,00 do 23,00
 Ogólne usposobienie spokojne.



REKLAMA TO POTĘGA

Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra
Przysięgły

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

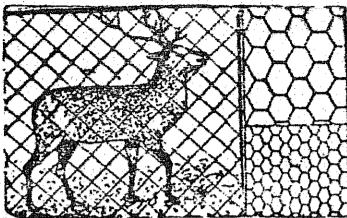
od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekty budowlane — nacóz techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączy do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna
w sprawach technicznych



JUNG

Parkany,
Plecionki
Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów
„Rabitz” do robót
betonowych

we wszystkich metalach
wyrabia i poleca

Rudolf JUNG

ŁÓDŹ, Wólczańska 151
telef. 28-97.

KOKS Górnc Śląski

najwyższej jakości

marki „**GOTTHARD**”

poleca wagonowo i ze składni

„**ELIBOR**”

Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski,
Oddział w Łodzi, Kilińskiego Nr. 70 Telefon 173.

UWAGA: Wobec przewidywanej wyżki ta-
ryfy kolejowej wskazane wcześniej-
sze zakupy.

SZEWCY!

**Skóry
i dodatki**

najkorzystniej kupić mo-
żna w spółce przy cechu
Piotrkowska 79

Dr.

H. REITEOWSKI

spec. choroby płucne

Ewangelicka 1, tel. 66-90

Powrócił

Fotografujcie się

gdzie tanio i dobrze

tylko

u „Ziędnoczonych Fotografów”

Łódź, ul. Narutowicza 13

tel. 25-00.

Ceny konkurencyjne:

12 Fotografii m. biust Zł. 3-

6 Pocztówek retusz. cała fig. „ 5-

UWAGA:

Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty

fotograficzne

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.

Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz.

AGENTOW FIRMA NASZA NIE WYSYLA.

BANK PRZENYSŁOWCOW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

rok założenia 1881

Łwangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty
z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasełek stalowych (Safes)

Urobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

a raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że naj-
lepiej kupuje się meble
tylko w zakładzie tapicer-
skim B-ci Gabalów Nawrot
№ 8. Otomany, tapczany
fotele, krzesła, kredensyj
garderoby stoły, oraz przy-
mujemy wszelkie zamówie-
nia, wykonanie solidne. Na
raty— za gotówkę. 4253

o sprzedania domek z
ogrodem. Wiadomość ul
Błomska 13 m.1 przy
Kątnej

Posady i prace

otrębny chłopiec do
praktyki do zakładu fry-
zjerskiego Piotrkowska 17
w podwórzu 8650—1

otrębna służąca uczciwa,
czysta, z samodzielnem
gotowaniem, Piotrkowska
145 m. 8 front między 8—
10 z rana lub 5—7 po poł-
dniu. 8648—1

Szofer-mechanik poszuku-
je posady na stałe mo-
że być na wyjazd, świad-
ectwa oraz poważne re-
ferencje na żądanie. Łas-
kawie zgłoszenia do adm.
niniejszego pisma, dla K.
B. 8646—1

Dr. St. Biberгал

Moniuszki 11 Tel. 65-22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

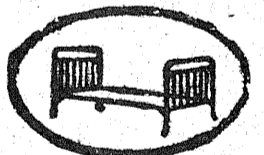


Bacność!

Wykonuję garnitury 50zł
paltu 45 zł, własne dodatki
roboty pierwszorządna
KRAWIEC KAMINSKI
Napiórkowskiego 5
front II piętro

Dr. TRAWIŃSKI powrócił

ul. Piotrkowska 105



Wielki wybór łózek metalo-
wych, wózków dziecińczych
jowych i zagranicznych wyśma-
czki amerykańskie, materace wy-
ścielane oraz materace spręż-
nowe higieniczne „Patent” do
meblowych łózek podług mi-
nabyć można najtaniej i na
najdogodniejszych warunkach
w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”
ŁÓDŹ, Piotrkowska 7-
(w podwórzu) tel. 58-61

Na raty! Tanio! Najdłuż-
sze terminy Manufaktura,
galanterja, obuwie, białe
towary, firanki, kołdry, bie-
liznę męską, damską poleca
„Kredyt” Nawrot 15
Uwaga! I-sze piętro.

CENA OGŁOSZENIA: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milin etyczny lub jego miejsce. Urobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej. Za terminowe wydrukowanie ogłoszenia nie odpowiadają. Łączna cena powyższa obejmuje. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Łacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca Inż. T. Czajewski. W łodzi T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.